Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 287

Kraków, wtorek 15 grudnia 1931

Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Bez zrozumienia

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 13 grudnia.

Rozmawiałem dziś z trzema tuzinami ludzi przybyłymi ze wszystkich krańców Polski. O czem w dzisiejszych czasach można rozmawiać i to z ludźmi, którzy są u źródeł informacyj albo samymi źródłami informacyj? Mówi się o tem, co dziś jest tematem wszystkich rozmów: o ciężkich czasach, o niekończącem się przesileniu, o protestach i egzekucjach; opisuje się w rażących a jednak prawdziwych obrazach położenie na wsi, podkreśla się beznadziejną sytuację przemysłu i jego „armji rezerwowej" tj. bezrobotnych — wszystko rzeczy znane, które poza tem każdy na własnej skórze odczuwa.

Byli wśród moich rozmówców ludzie opozycyjnie wobec rządu nastawieni; byli i jego zwolennicy — w mniejszym lub większym stopniu sanatorzy, ale nawet ci ostatni byli bardzo wstrzemięźliwi w pochwałach czy także bodaj w usprawiedliwianiu rządu. Ogólny pogląd jest taki, że tam u góry nie rozumieją sytuacji gospodarczej, nie mają należytego wyobrażenia o jej rozmiarach i skutkach, nie robią też odpowiednich w miarę możności — kroków dla jej bodaj złagodzenia. Skąd urzędy centralne mogą znać prawdziwe położenie, kiedy podległe im władze prowincjonalne zasypują je — na rozkaz czy z własnej gorliwości — raportami np. o zgromadzeniach BB, o entuzjazmie dla sanacji i jej poczynań, o szczęśliwym wyniku wyborów itd. Czasem tylko od jakiej deputacji — niełatwo zresztą taka się dostaje przed pożądane oblicze — dowie się dygnitarz warszawski trochę prawdy i wtedy ma tęsamą odpowiedź, jaką się słyszy w Sejmie, na konferencjach, że jak poprawi się konjunktura gospodarcza na świecie, to i u nas nastąpi poprawa.

Niewiadomo, czy naiwność czy — jak to się nazywa — chęć wymigania się od powiedzenia prawdy kładzie ludziom na wysokich stanowiskach te słowa w ustach. Każdy choćby czytelnik gazet wie, że nasze położenie gospodarcze jest związane ze światowem i wie, że poprawa ogólna i nam przyniesie ulgę. Wie on jednak także, że w innych państwach nie czekają z założonemi rękami aż przyjdzie poprawa z jednej ze czterech stron świata, lecz obmyślają choćby dorywcze środki zaradcze, pracują nad dopomożeniem, nad przyczynieniem się, nad przyspieszeniem ogólnej poprawy, a tymczasem u sobie w domu robią różne rzeczy dla zatarcia przynajmniej najostrzejszych skutków czasowej nędzy.

U nas, jak wyniki wykazują, niema zrozumienia dla tego rodzaju pojmowania najaktualniejszej, najbardziej wszystkim dolegającej sprawy. Nasi „fachowcy" są widocznie zdania, że w jakim celu oni mają myśleć, kiedy za nich to robią Amerykanie, Anglicy, Francuzi itd.; że jeżeli ci coś wymyślą skutecznego, podzielą się tem z całym światem i wtedy część pomyślności spłynie na nas. Mści się u nas długoletni, jeszcze trwający kult niefachowości. Jeden mówi o budżecie, nie mając o finansach zielonego pojęcia; drugiemu wprost od stołu sędziowskiego każą dyrygować blisko trzymiljardowym budżetem; trzeciego odrywają od spraw wojskowych dla opiekowania się przemysłem i handlem itd. nieskończona litanja nazwisk na stanowiskach, do których zupełnie nie pasują.

Cóż dziwnego — oświadczają moi rozmówcy — że w oczach takich czasem poczciwych, przeważnie naiwnych, w większości nieznających nic ponad ślepe posłuszeństwo ludzi wszystko, co nie ma w ich pojęciu znaczenia, albo co nie jest przedmiotem rozkazu jest obojętne, niewarte zachodu, a w najlepszym razie traktowane słowami: jakoś tam będzie? Ale jakoś być nie chce! Gorycz i żal przemawia przez tych ludzi, którzy działają na widowni, znają i widzą wszystko, a są bezbronni wobec tego łańcucha, przyczem nasze życie państwowe, nasze gospodarstwo — wszystko cierpi skutkiem nieświadomości i lekkiego traktowania.

Prasa francuska o Polsce

Mamy do zanotowania kilka głosów francuskiej prasy ekonomicznej, świadczących, że sfery gospodarcze Francji są bardzo dobrze poinformowane o obecnem położeniu Polski i nie mają pod tym względem żadnych złudzeń.

Wpływowy w sferach bankowych i giełdowych paryski tygodnik finansowy „Le Capital" w numerze z 3 grudnia zamieścił obszerny artykuł pod alarmującym tytułem: „Ou va la Pologne?" („Dokąd idzie Polska?"), który daje systematyczne przedstawienie politycznego, gospodarczego i finansowego położenia Polski. Deficyt budżetowy, zaległości podatkowe, niemożność ich ściągnięcia, sądy doraźne, zwołanie sesji sejmowej, tuzin nowych podatków, nowy regulamin sejmowy, zamykający usta opozycji, większość sejmowa automatycznie uchwalająca przedłożenia rządowe, projekt nowej ordynacji adwokackiej, redukcje, bezrobocie — składają się na obraz niewesoły. „Trzebaby pióra Dantego, -- czytamy w tym artykule „Le Capital", — aby opisać przykre sceny wywołane przez redukcje budżetowe, dokonane na szkodę urzędników, nauczycieli i pracowników państwowych". Wobec straszliwego bezrobocia, ruiny przemysłu, zadłużenia rolnictwa rząd uznaje za konieczne podwyższyć istniejące podatki i wprowadzić nowe. „Najgroźniejsze w obecnem życiu polskiem jest to, że rząd nie potrafi przywrócić zaufania narodu.

W obu izbach rząd ma silną większość, ale opozycja, która jest mniejszością w Sejmie, przedstawia się jako bardzo silna większość w kraju, co na dłuższą metę paraliżuje łatwe sukcesy rządowe w Sejmie i Senacie." Dawanie pracy wyłącznie stronnikom rządu, zrównanie więźniów politycznych z kryminalnymi, system donosicielstwa, wszystko to razem dzieli naród na dwa wrogie obozy. „Byt i niepodległość Polski znajduje się między temi dwoma obozami. Polska jest ofiarą tej walki wewnętrznej, która osłabia ją coraz bardziej." „Le Capital" cytuje powiedzenie pewnego patrjoty polskiego: „Jesteśmy odlegli od Paryża tylko o 27 godzin drogi koleją żelazną i o 8 godzin drogi samolotem, a możnaby rzec, że te dwa kraje leżą na przeciwnych półkulach. Ma się u nas wrażenie, że Paryż coraz mniej interesuje się sprawami polskiemi i rezultatem tej obojętności jest, że opinja publiczna w Polsce się burzy, a opinia publiczna we Francji niestety nie ma pojęcia o stanie umysłów społeczeństwa polskiego, zupełnie jak w przeddzień kataklizmu z r. 1914 bardzo mało ludzi we Francji znało prawdziwą sytuację w Rosji" „Le Capital" dodaje od siebie: „Polityka wewnętrzna Polski zazębia się z jej polityką zagraniczną, a polityka zagraniczna Polski nie może być obojętną dla Francji".

Cytowana już przez nas korespondencja giełdowa „Agence technique de la presse" zamieściła w numerze z 21 listopada ironiczną notatkę p. t. „Jego ekscelencja ambasador ekonomiczny". Mowa tu o misji p. Józefa Targowskiego w Paryżu, którą „na tysiąc mil czuć potrzebą pożyczki". Pismo to charakteryzuje p. Targowskiego, jako posła z większości pilsudczyków w Sejmie, a to zdaniem cytowanej agencji oznacza: zamknięcie parlamentarzystów opozycyjnych w twierdzy w Brześciu, prawo przekroczenia budżetu o 556 miljonów złotych, prawo uzyskania większości parlamentarnej za sumę 25 miljonów franków (8 miljonów złotych). „Oto, co reprezentować będzie w Paryżu ekscelencja ekonomiczna Piłsudskiego. Zaznaczyć wypada, że szef nowej placówki dyplomatyczno-finansowej jest dobrze znany w środowiskach międzynarodowych, nawet na Dalekim

Tasama agencja w numerze z 5 grudnia zamieściła notatkę p. t. „Wizyta pułkownika Becka", w której, przypomniawszy rolę p. Becka w sprawie brzeskiej, kończy kategorycznem oświadczeniem w sprawie pożyczki dla pułkowników.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów

W dzienniku ustaw ogłoszona została ustawa, zmieniająca ustawę o ochronie lokatorów z r. 1924. Zmiany te weszły już w życie. Nowelizacji uległ w szczególności art. 2 L. 1 lit. b ustawy o ochronie lokatorów. Wedle obecnego brzmienia tego artykułu, **nie podlegają ochronie** budynki, będące w dniu 1 kwietnia 1924 roku własnością państwa lub związku samorządowego, o ile są przeznaczone na cele wojskowe, a w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne ze względu na interes państwa (dotychczas postanawiała ustawa „ze względu na interes obrony państwa").

Również **nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów** budynki, będące własnością państwa w dniu 1 kwietnia 1924 o ile są przeznaczone na cele biurowe mieszczących się w nich urzędów państwowych.

Ważną zmianę w ustawie stanowi nowa redakcja zdania ostatniego art. 23, wedle której **eksmisja z mieszkań jedno- lub dwupokojowych nie będzie wykonywana w okresie od 1 listopada do 31 marca**, jeżeli ją orzeczono z powodu zaległości z zapłatą komornego. Eksmisja nie będzie także wykonaną, jeśli **bezrobotny otrzymał pracę i opłaca prócz bieżącego komornego zaległe komorne** w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego.

Powyższe postanowienia moratorjum mieszkaniowego odnoszą się tylko do pomieszczeń znajdujących się pd ochroną lokatorów, natomiast nie dotyczą mieszkań w domach nowowybudowanych, z pod ochrony wyjętych.

Proces brzeski

Warszawa, 14 grudnia. (Telef. wł. „Naprzodu"). Jutro wznowiony będzie po parudniowej przerwie proces brzeski. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 9 rano. Pierwszy przemawiać będzie wiceprokurator **Rauze**. Przemówienie jego obejmować będzie podobno 100 stron maszynowego pisma i potrwa cały dzień. — Również cały dzień przemawiać będzie wiceprok. **Grabowski**.

Dzienniki warszawskie przypuszczają, że wyroku spodziewać się należy nie wcześniej jak 10 stycznia.

Przeciw „cudowi nad Sanem"

PROTEST WYBORCZY Z OKRĘGU 48

Tow. dr. Ludwik Grosfeld i Józef Beluch wnieśli — jak wiadomo — do Najwyższego Sądu przeciwko wyborom w okręgu 48, dokonanym dnia 22 listopada br. **protest** z uzasadnieniem, z którego przytaczamy część bardziej ogólną i — tytułem próby — kilka drastycznych przykładów nadużyć w poszczególnych miejscach głosowania lub też w drodze do komisji okręgowej. Tych nadużyć **wyliczą protest tyle, że organ miejscowy „Nowy Głos Przemyski" nie był w stanie podać wszystkich w jednym numerze** i rodzielił ten materjał na dalsze ciągi.

UZASADNIENIE

I. Ukonstytuowanie się okręgowej komisji wyborczej nastąpiło z pogwałceniem art. 19 ordynacji wyborczej.

Wedle bowiem art. 19 ordynacji wyborczej przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej jest sędzia, mianowany przez Generalnego Komisarza Wyborczego **na wniosek prezesa sądu Apelacyjnego**, właściwego dla siedziby komisji.

Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 48 był p. sędzia Stanisław Groniewski, mianowany wprawdzie przez Generalnego Komisarza Wyborczego, jednak **nie na wniosek prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie**, a więc niezgodnie z przepisem art. 19 ordynacji wyborczej, a to tembardziej, iż pierwotnie na wniosek prezesa sądu apelacyjnego mianowany był przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej wiceprezes sądu okręgowego p. Władysław Baldini.

Skład osobowy okręgowej komisji wyborczej miał decydujący wpływ na wynik wyborów, gdyż zadecydował o sposobie ustalania wyniku wyborów.

II. W całym szeregu obwodowych komisyj wyborczych pogwałcono przepisy art. 63 art. 69 p. 1 i 3 i art. 80 ordynacji wyborczej, odmawiając mężom zaufania grup wyborczych i ich zastępcom wstępu do lokalu wyborczego, miejsca przy stole komisji, możności przekonania się, czy urna jest próżną i prawa obecności przy obliczaniu wyniku wyborów.

Z olbrzymiej litanji miejscowości, gdzie na nadużycia powołuje się dalej uzasadnienie, przytaczamy następujące:

W obwodzie Wesoła, pow. Brzozów, nie dopuszczono męża zaufania listy Nr. 7, ani tegoż zastępcy, a w następstwie tego sfałszowano wynik głosowania, usuwając oddane przez wyborców kartki z Nr. 7, zastępując je kartkami Nr. 1.

Wedle zapodań niekontrolowanej komisji obwodowej w Wesołej, wynik głosowania w tej gminie był następujący: Nr. 1 — 1308 głosy, Nr. 4 — 31 głosów. Nr. 7 — 93 głosów.

W rzeczywistości zaś co najmniej 556 wyborców w gminie Wesoła oddało swe głosy na listę Nr. 7, gdyż taka ilość wyborców pisemnie oświadczyła, że głosowała na Nr. 7 i **oświadczyła pisemnie gotowość zaprzysiężenia tych swoich zapodań.**

DOWÓD: pisemne oświadczenie 556 wyborców gminy Wesoła przy rozprawie przedłożyć się mające i świadkowie Szczepan Hus, Paweł Wielgoś, Stanisław Hus, w Wesołej ewentualnie 556 świadków, podpisanych na wspomnianem oświadczeniu.

W Rozpuciu, pow. Dobromil, posterunkowy wydalił bezprawnie siłą męża zaufania listy Nr. 7. W tej komisji obwodowej przewodniczący i posterunkowy usunęli też dwóch członków komisji obwodowej, zastępując ich innymi, przez nikogo niemianowanemi osobami, tak, że pogwałcono też przepisy ordynacji wyborczej o składzie komisyj obwodowych.

Takie celowe spreparowanie składu komisji i usunięcie męża zaufania nie mogło się odbyć bez celu i nie mogło pozostać bez wpływu na rzekomo ustalony wynik wyborów.

III. Na całym terenie okręgu wyborczego, we wszystkich komisjach obwodowych — z wyjątkiem 16 komisyj w mieście Przemyślu, pogwałcono przepis art. 86 p. 3 ordynacji wyborczej.

Wedle art. 86 p. 3 ordynacji wyborczej protokół komisji obwodowej wraz z kartkami głosowania oraz ze spisami wyborców ma być odesłany niezwłocznie do okręgowej komisji wyborczej. Postanowienie to oznacza: 1) że komisja obwodowa przesyła akta wprost, to znaczy, bezpośrednio do komisji okręgowej, 2) że oddanie aktów komisji okręgowej nastąpić ma niezwłocznie, to znaczy, bez zatrzymania tych aktów gdziekolwiek.

Ten ustawą przepisany proceder zachowany był tylko przez szesnaście komisyj obwodowych miasta Przemyśla, które niezwłocznie po ustaleniu wyniku głosowania oddały akta wyborcze przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej. Wszystkie inne komisje obwodowe pogwałciły ten przepis ustawy, a raczej zostały do jego zgwałcenia spowodowane i zmuszone.

Zarówno przewodniczący okręgowej komisji wyborczej jak i komisarz wyborczy wydali bowiem przewodniczącym obwodowych komisyj wyborczych polecenie **oddawania aktów wyborczych patrolom policyjnym. Te patrole policyjne zebrawszy akta z [illegible] lub kilkunastu komisyj obwodowych, zwoziły je w nocy z 22 na 23 listopada do starostwa danego powiatu.** — W starostwach w Przemyślu, Dobromilu, Brzozowie, Sanoku i Krośnie, akta te pozostawały przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt godzin i dopiero dnia 23 listopada popołudniu, a częściowo w nocy z 23 na 24 listopada, względnie nad ranem 24 listopada oddane zostały okręgowej komisji wyborczej.

Jaki to miało rezultat dowodzi uzasadnienie znów mnóstwem zebranych faktów.

Oto jeden z przykładów: Komisja obwodowa Bachórz, pow. Brzozów, ustaliła jako wynik głosowania: oddanych głosów ważnych: 488, z tego na listę Nr. 1 — 147, Nr. 4 — 62, Nr. 7 — 259, Nr. 11 — 19, Nr. 14 — 1.

Dostarczony **okrężną drogą okręgowej komisji wyborczej sfałszowany protokół** wykazywał 678 oddanych głosów i to Nr. 1 — 650, Nr. 4 — 8, Nr. 7 — 19 głosów.

Oznacza to sfałszowanie ustalonego przez obwodową komisję wyborczą wyniku o 503 głosy na korzyść listy Nr. 1, a o 240 głosów na niekorzyść listy Nr. 7.

DOWÓD: pismo z daty Bachórz 5 grudnia 1931, podpisane przez członków obwodowej komisji wyborczej w Bachórzu i świadkowie: Józef Hałig, przewodniczący obwodowej komisji wyborczej, Walenty Domin, zast. przewodniczącego Wojciech Chrobak, zastępca członka komisji obwodowej i Stanisław Pyra, mąż zaufania listy Nr. 7, wszyscy w Bachórzu.

Jak wynika z protestu i z powyższych opisów, „cuda" dochodziły do skutku dwojako: albo dobierano sobie „odpowiednią" komisję obwodową, do której nie dopuszczano mężów zaufania list opozycyjnych, albo też lokalnie odbywały się wybory prawidłowo, ale po drodze do komisji okręgowej tajały głosy opozycyjne, a zwiększały się liczby jedynek.

Byczo jest!...

Poznoszono kilka powiatów w województwie krakowskiem. I tak np. powiat pilzneński podzielono na dwie części, z których jedną część przydzielono do Ropczyc, a drugą do Jasła. Zwinięto starostwo w Pilźnie, Radę szkolną powiatową itd. wytwarzając w ten sposób bałagan, nie zabezpieczywszy na 1 grudnia br. poborów urzędnikom i nauczycielom, zwłaszcza w miejscowościach obecnie odległych od Jasła i Ropczyc. Widocznie krakowskie kuratorjum szkolne nie przemyślało tej rzeczy na czas, pozostawiając nauczycielstwo w rozpaczy bez grosza na 1 grudnia.

* * *

Trafiki i kioski wysprzedawały do ostatnich dni zapas starych marek po 28 i 10 groszy, których **poczta obecnie nie uznaje i każe za listy frankowane temi markami opłacać podwójne porto karne.** A więc marki sprzedawane przez **trafikantów i kioski**, upoważnionych do tego przez władze, można bezkarnie unieważniać i jeszcze karać **interesantów** za urzędowy bałagan.

* * *

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a ich śladem rośnie drożyzna z dnia na dzień. Przykładem ceny za ryby, które z dniem każdym rosną, aby ich cenę wyśrubować jak najwyżej na święta. — Wprawdzie magistraty mają prawo ustanawiać ceny maksymalne, ale już bałagan magistracki znany powszechnie i może zajść taki humorystyczny wypadek, jak w roku ubiegłym w Krakowie, że cennik magistracki był droższy od ceny targowej na pl. Szczepańskim. Do niedawna cena karpia za 1 kg. wynosiła 2'80, ale już dzisiaj cena podskoczyła na 3 złote i jest tendencja zwyżkowa, chociaż zupełnie nieusprawiedliwiona. Należałoby temu zawczasu kres położyć przed świętami.

Nie macie programu i nie wiecie, co robić!

MOWA TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY O „POGLĄDACH GOSPODARCZYCH" OBOZU „SANACYJNEGO"

EKONOMISTA I ZAKRYSTJA

Ponieważ z tytułu zasług powinno się udzielić pierwszego miejsca p. Rudzińskiemu, od jego mowy zacznę swoją replikę. Panowi krzywdę naprawdę wyrządzili społeczeństwu, że ukrywaliście pod korcem p. Rudzińskiego. To jest utalentowany i jedyny w Polsce, a może i w świecie ekonomista. Jego poglądy ekonomiczne sięgają tak daleko, jak najbujniejsza fantazja ekonomiczna jeszcze nie sięga. Nową teorję pieniądza nam tutaj zbudował, powiadając, że pieniądz jest wynikiem nagromadzonych oszczędności. Ci głuptacy, różni profesorowie ekonomji, powiadają, że pieniądz jest środkiem wymiany. Pan poseł Rudziński sądzi inaczej! Dalej odkrył nowy system walczenia z kryzysem gospodarczym środkami uproszczonemi. Wytłumaczył nam tutaj, że jak kościół katolicki weźmie w swoje ręce ster moralny społeczeństwa, to z tą chwilą kryzys gospodarczy zniknie. Sądzę, że od tej pory p. pos. Wiślicki będzie uczęszczał bardzo pilnie do kościoła katolickiego.

Sądzę też, że panowie z „frontu robotniczego" i „grupy robotniczej BB" również staną się bardzo pobożnymi. To jest świetny sposób na kryzys gospodarczy. Zasłanianie się Bogiem, religją w łajdactwach ustroju kapitalistycznego wydaje się jednak więcej, niż bluźnierstwem.

KRYZYS OBECNY

Pan Rudziński twierdzi, że kryzys był już dawniej, że kapitalizm przechodził już bardzo ciężkie kryzysy. Wiemy o tem, ale już powstała cała literatura, która wykazała odrębne cechy dzisiejszego kryzysu.

KAPITALIZM W ŚLEPEJ ULICY

Istnieje literatura, wykazująca, że jedyny kryzys, który był podobny w swoim przebiegu do naszego. Przechodził w połowie zeszłego stulecia i w tym czasie tak samo połączony był z kryzysem rolniczym, jak i dzisiaj. Ale tamten kryzys miał klapę bezpieczeństwa, istniała możność emigracji do Ameryki i możność zdobycia rynków zbytu dla przemysłu, funcjonującego w Europie, w kraju macierzystym kapitalizmu. W ciągu kilku lat parę miljonów ludności rolniczej wyemigrowało do Ameryki, w ciągu kilku lat poważne kwoty pieniędzy i towarów rzucono na obce rynki. — A dziś? gdzie panowie wyślą ten nadmiar ludności, choćby w Polsce, pół miljona rocznie. Panowie ulokujecie ją w Ameryce? Ale jest już ona dla emigracji zamknięta. Na emigrację sezonową w Niemczech? Panowie wiedzą, że jest bardzo silny prąd i zupełnie zrozumiały, żeby przedewszystkiem robotników niemieckich, których jest 5 miljonów bezrobotnych, ulokować przy tych pracach. Do Francji? Ale już dziś Francja ma również pół miljona bezrobotnych. Gdzie panowie umieścicie te pół miljona ludności, która Polsce przybywa? Panowie się pocieszają, że to wszystko minie, że to jest kryzys normalny, tylko już niema rynku emigracyjnego, ani nowych wysiłków dla kapitału. Na to panowie odpowiedźcie społeczeństwu!

To jest zjawisko nowe. Zdobądźcie panowie nowe rynki, zdobądźcie nową planetę dla ekspanzji kapitalizmu, wtedy powiem, że istnieją stare warunki gospodarcze, i ten kryzys dzisiejszy jest kryzysem takim samym, jakiemi były poprzednie kryzysy gospodarcze. Wobec tego pozostaje nam szukać nowych dróg i wskazać, że kryzys obecny nie jest normalnym kryzysem kapitalizmu, tylko jest kryzysem, sięgającym do podstaw całego dzisiejszego systemu gospodarczego.

FANTAZJE O POWROCIE DO PRZESZŁOŚCI

P. poseł Rudziński powiedział poprostu: „powróciwszy do klasycznego kapitalizmu". Do jakiego klasycznego kapitalizmu? Czy p. Rudziński rozumie, co mówi? Klasyczny kapitalizm, to coś z epoki Adama Smitha, z epoki merkantylizmu, z epoki wolnego handlu? Bodaj o tem myślał, bo mówił o wolnych cłach.

Dziś widzimy naokoło, jak się buduje barjery celne. Dziś niema nawet klasycznego wolnego handlu w Anglji. Anglja zamurowuje się ochronnemi cłami. Dziś w tych warunkach, kiedy następuje reglamentacja życia gospodarczego, wywołana nie żadnemi czynnikami agitacyjnemi, ale potrzebami gospodarczemi każdego z organizmów gospodarczych, mówić o klasycznym kapitalizmie jest trochę zapóźno. Dziś mamy przed sobą wszędzie, na każdym terenie, dążność do tego ażeby jakoś zorganizować życie rozdrzesione anarchją systemu kapitalistycznego.

„ŻELAZNA STOPA"

Panowie nie powiedzieli szczerze tego, co wielu myślało, że jedyną drogą do odbudowy organizmu gospodarczego jest pogrążenie ogromnych mas ludowych w zupełną nędzę, przez zniszczenie fizyczne, sprowadzenia do roli biernych niewolników, tak ,jak w powieści Londona, żyjących pod „żelazną stopą". To jest wyjście kapitalizmu, ale tego nie słyszymy. My widzimy to wygłodzanie robotnika w praktyce. Panowie ciągle mówicie, że chcielibyście tę sprawę „jaknajlepiej" załatwić. I dlatego dobrze, że nasz wniosek znalazł się na porządku dziennym, a Wasze milczenie w tych sprawach — najlepiej udowadnia słuszność naszego stanowiska, że nie macie żadnej drogi wyjścia, nie macie żadnego programu w tej dziedzinie.

Zasłaniacie się frazesem, że kryzys kapitalistyczny minie, bo „ja mam głębokie przekonanie, że jesteśmy u dna". Ale proszę dać jakiś argument rzeczowy. Narazie widzimy tylko spadek, pauperyzację, zniszczenie życia gospodarczego.

OSZCZĘDNOŚĆ I KAPITALIZACJA BEZ SPOŻYWCY

Proszę panów, oszczędność! Te pęta ideologji kapitalistycznej wrażają się tak głęboko w psychikę panów, że nie widzicie najbardziej elementarnych zjawisk. O kapitalizacji mówiono dziesiątki razy, ale czy panowie nie widzą tej ogromnej sprzeczności, że kapitalizacja gromadzi kapitały, których użycie powoduje wyrzucanie dziesiątków robotników. To jest polityka obłędu. Wzmocniony kapitał doprowadza automatycznie do tego, że przeprowadzana racjonalizacja doprowadza do wyrzucenia połowy robotników. Tą drogą osiągniecie efekt taki, że będzie duży kapitał, lecz nie będzie miał kto spożyć produktów, wytworzonych przez przemysł.

NIE NADPRODUKCJA LECZ GŁÓD

Mamy przed sobą nie nadprodukcję, lecz niedostatek produkcji, mamy tylko głodzenie się społeczeństwa, mamy za wielki wyzysk, za wielkie wyciąganie ze społeczeństwa jego soków i przez to społeczeństwo nie może spożyć wyprodukowanych przez przemysł artykułów. Panom się to wydaje frazką. Spojrzyjcie panowie na cyfry i niech cyfry was uczą, że my mamy w Polsce przeciętną płacę około 140 złotych miesięcznie, mamy 70% rolnictwa żyjącego na działkach, poniżej 5 ha. Mamy całą masę ludności miejskiej i wiejskiej, zupełnie wygłodzoną. Kto ma spożywać artykuły przemysłowe? Gdy jednocześnie roczna kapitalizacja w tej Polsce wynosi plus minus 1 miljard złotych. Około miljarda złotych również wynoszą dopłaty do eksportu zagranicę i wy mówicie, że to gospodarstwo może się rozwijać?! Jeśliby te dwa miljardy wróciły do spożywców, niebylibyśmy ani jednego kilo towaru na składzie!

Proszę panów! Najbardziej prosto załatwił się z naszym wnioskiem p. generał Hubicki, po generalsku, uznał go za „niezgodny z obecnemi urządzeniami państwowemi". To jest racja! Ten wniosek stoi w ogromnej sprzeczności z tym systemem politycznym, który w Polsce panuje.

System dzisiejszej polityki, który żyje i opiera się na przemysłowcach i obszarnikach, tego wniosku w życie wprowadzić nie może. To jest jasne. Dla was kryzys, to nie śmierć głodowa, to jest tylko ograniczenie waszych zysków, ale dla miljonów ludności, to jest śmierć głodowa.

PAŃSTWO DLA KAPITALISTÓW

Pan referent powiedział, że jeżeli nałożymy ciężar odszkodowania dla robotników — nawet się nie zająknął w tem miejscu — ten ciężar musiałoby pokryć państwo. To jest wyraz tego systemu polityki, w którym żyjemy; wszystkich ciężarów, któreby miały spaść na kapitalistów, kapitaliści nie poniosą, ale zapłaci za nie państwo. Pytam panów, czy zgadza się ze zdrowym rozumem, z poczuciem elementarnej sprawiedliwości, ażeby panowie z kartelu za to, że wyrzucają robotników na bruk otrzymywali pieniądze? Czy to się zgadza z obecnem urządzeniem państwa. Twierdzę, że tak! To się zgadza z dzisiejszym ustrojem!

Istnieje w tym systemie „grupa robotnicza", konieczna dekoracja do dyktatury, konieczny czynnik złudzenia, że klasa robotnicza choć w części swojej minimalnej stoi po stronie kapitalistów, choć w części minimalnej popiera tych, którzy jej skórę łupią.

PŁAĆCIE WEKSEL WYBORCZY

Przychodzi taki pan z grupy robotniczej BB i powiada, że to jest demagogja, że wniosek o ubezpieczeniu na starość musieliśmy postawić dla względów demagogicznych. Ja się zapytam, jak to wygląda pewna fotografja w Belwederze, gdzie stał p. Piłsudski między górnikami, a pod tem podpis: „Piłsudski obiecał ubezpieczenie na starość. Głosujcie na „jedynkę", będziecie je mieli". Ile to lat od tego minęło? Na jak długo się podpisuje taki weksel? My tylko żądamy zapłacenia tego weksla wyborczego. Wypłaćcie! To kosztuje 127 miljonów rocznie? Dobrze. A na szpiclów różnego gatunku przygotowujecie w funduszach dyspozycyjnych siedemdziesiąt kilka miljonów, jak to obliczył tu p. referent, na różnych szefów bezpieczeństwa, szefów tego szpiclostwa w Polsce, pieniądze macie, a na ubezpieczenia mieć nie chcecie!

Mamy drugi moment. Mówicie: demagogja. Czy panowie bywacie nie u starostów i wójtów mianowanych, ale czasami u chłopów i widzicie jak wygląda to życie pod waszemi rządami? Stawiamy wniosek przeszacowania ceny gruntu. Jak można sobie wyobrazić, że ten gospodarz, który przyszedł wskutek reformy rolnej na nową osadę może gospodarzyć przy obciążeniu procentowem od sumy dwukrotnie wyższej, niż dziś ziemia kosztuje. Ma on gospodarzyć chyba dlatego tylko, żeby mu reforma rolna stanęła kością w gardle!

Panowie wymyślili nową rzecz! Mówicie, że nasz wniosek jest ni mniej ni więcej tylko pogłębieniem kryzysu gospodarczego. Byłem ogromnie ciekaw, jak to zostanie umotywowane. I p. rachmistrz-referent obliczył 150 miljonów złotych, jakie w wyniku naszej ustawy będzie trzeba dopłacić do węgla. Znowu nie kapitaliści mają zapłacić, tylko ma to wziąć państwo na siebie i wypłacić 150 miljonów. Czy panowie zainteresowali się, jakie są zyski baronów węglowych, kiedy już oficjalnie statystyka mówi o zysku kilku procent? A czy zainteresowaliście się, ile zużyto na oprocentowanie kapitałów pożyczonych od tychże kapitalistów, którzy są właścicielami kopalń? Czy tam nie znalazłoby się źródła na pokrycie 149 miljonów? Zauważyliście tylko, że jest to 149 miljonów, które ma płacić skarb państwa. Nie litujcie się panowie nad węglarzami, niech i oni coś dołożą!

W DĄŻENIU DO ZWALCZENIA SKUTKÓW KRYZYSU

Nasz wniosek zmierza tylko do tego, aby stworzyć jakiś ład, aby produkcja odpowiadała konsumcji. Ten wniosek nie zmierza bynajmniej do wywrócenia stosunków własności, on jest tylko wstępem do zmiany stosunków własności. Jestem socjalistą i nie uznaję możności rozwiązania rzeczywistego zagadnień gospodarczych na płaszczyźnie prywatnej własności. Ale licząc się z tym stanem społecznym, w jakim żyjemy pokazujemy drogę, drogę do dzisiejszych stosunków dostosowaną. Na tej drodze postawiliśmy ten szereg postulatów. (Głos: Gdybyśmy rzeczywiście chcieli za tem głosować, toby pan uciekł z sali, aby nie głosować). Popróbuj pan, to zobaczymy. Przecież to tak prosto można załatwić. Uchwalcie panowie tę ustawę!

URUCHOMIĆ PRZEDSIĘBIORSTWA

Wreszcie przejdę do innej pozycji kalkulacyjnej p. referenta. Uruchomienie przedsiębiorstw złośliwie zamykanych przez kartele i prywatnych kapitalistów pochłonęłoby 2 miljardy z górą złotych.

Proszę panów, odkąd to życie gospodarcze jest jak studnia, do której się wlewają i do piasku gdzieś wsiąkają pieniądze i giną. Może się tak dzieje w różnych przedsiębiorstwach znanych panom, ale o ile ja wiem, to jeżeli jakaś pozycja wchodzi do życia gospodarczego, niekoniecznie musi obciążać skarb państwa, pozatem przedsiębiorstwo nie jest takie głupie, ażeby zupełnie bez niczego było prowadzone. Te przedsiębiorstwa idą, są w ruchu, one mają towary. Pan je sprzeda, tylko daj pan możność życia ludziom, daj im możność nabycia towarów, daj pan zatrudnienie, a wtedy nie będzie kłopotu z tą sprawą. Ale wy chcecie tą cyfrą zastraszyć biedaków, bo patrzcie: ten socjalista podaje tęczowe obrazki, bajeczki dla dzieci, a któż to będzie płacił?! Proszę! Wyliczył jeden ekonomista, że 600 tysięcy marek, które się oddaje jako zapomogę dla bezrobotnych, uruchomione w robotach publicznych daje 3 miljony efektu. Panowie, wprowadzając tę pozycję do życia gospodarczego, mają natychmiast efekt w podniesieniu siły konsumcyjnej ludności.

Ale dla panów te rzeczy są niemożliwe, bo wy musicie iść wiernie trop w trop za obszarnikami i fabrykantami, ich dyktanda słuchać, a swoim rozumem nawet nie ruszyć. Panowie musicie ich

sprawiedliwiać, temi cyframi straszyć ludność, ale jej nie nastraszycie.

Panowie nam wyliczyli, że my dajemy pokrycie na 500 milj. złotych. Ja do tego dodam tylko skromnie z budżetu ministerjum spraw wojskowych 300 miljonów i 800 miljonów zupełnie wystarczy na pokrycie wszystkich wydatków.

O PROGRAM NAPRAWY

Stając tu po raz pierwszy na tej trybunie, zażądaliśmy od rządu programu walki z obecnem przesileniem gospodarczem; zażądaliśmy publicznie, wskazując, że te wszystkie wnioski, te wszystkie drobiazgi, które panowie tu przynieśliście mają za zadanie tylko tumanienie ludności, że coś się robi, gdy istotnie nie wnosicie żadnych zmian w obecnej sytuacji. A panowie te żądania zbyliście milczeniem, daliśmy wobec tego nasze wnioski, ażeby również wydobyć z was ten program, sposób rozwiązania zagadnień najkorzystniejszy.

Panowie daliście nam znów tylko ekonomistów z zakrystji kościelnej i na tem się kończy. Niech społeczeństwo wie, że wszyscy wasi ekonomiści ministerjalni, którzy tak dużo piszą, są tylko marjonetkami i nic nie mają w istocie do powiedzenia!

ZMIERZCH KAPITALIZMU

IX.

Finansowa i walutowa panika

ROZROST PROTEKCJONIZMU

Zawieszenie wypłat złotem w Anglji, zachwianie się spadek funta szterlinga i spowodowane przez nie trzęsienie walutowo-finansowe i gospodarcze w całym świecie są żywym przykładem metod i dróg kapitalizmu, chylącego się ku upadkowi. Anglja, kraj klasycznego liberalizmu gospodarczego i wolnego handlu, dążyła po wygranej wojnie do jak najrychlejszego nawrotu całego świata do „normalnych" stosunków gospodarczych i politycznych. W Lidze Narodów, na wszystkich międzynarodowych konferencjach, w pertraktacjach z pojedynczemi państwami głosiła i popierała porozumienie, rozbrojenie, rozwój wytwórczości i międzynarodowego handlu, zniesienie murów celnych i ograniczeń handlowych, ustabilizowanie walut, uruchomienie kredytów. Niewątpliwie czyniła to wszystko w własnym interesie, ale i w interesie wszystkich państw i narodów ustroju kapitalistycznego. Sama wróciła wśród wielkich ofiar i trudności w r. 1925 do przedwojennego parytetu funta szt. i wypłat złotem. Sama, jedyna wśród wszystkich państw, trzymała się nadal systemu wolnego handlu. Zarówno inne koalicyjne, jakoteż zwyciężone państwa przedłużały po wojnie okres inflacyjny i bankrutowały kosztem wewnętrznych i zagranicznych wierzycieli. Państwa na ogół uprawiały i uprawiają interwencjonizm w swych stosunkach gospodarczych wewnętrznych i międzynarodowych (coraz wyższe mury celne, coraz większa rozbudowa różnorakich dumpingów).

Ten stan rzeczy miał dla Anglji fatalne skutki. Kosztował go miljardy, odbił się w stałym odpływie złota, w kurczeniu się produkcji przemysłowej, w wysokim poziomie stałego bezrobocia, w malejących aktywach bilansu płatniczego, w psującym się, a wreszcie w deficytowym budżecie państwowym, w rosnących podatkach. Anglja wypłaciła po wojnie pełnym parytetem w złocie wszystkim swym wierzycielom, podarowała swym sojusznikom 1 miljard, pożyczony im w czasie wojny i pozwalała swe rynki zalewać obcemi towarami, gdy np. Francja zapłaciła wszystkim swym wierzycielom tylko 20% i na równi z innemi państwami chroniła się murami celnemi przed zbytnim importem obcych towarów. Wysoko i w złocie ustabilizowany funt szt. wraz z wolnością handlową w Anglji działały jak pompa, wsysająca obce towary, hamująca eksport własnych wyrobów, wypychająca złoto zagranicę, gdy np. nisko (na 20% w stosunku do przedwojennego franka) ustabilizowana waluta francuska działała przy pomocy ceł w stosunku do Anglji w kierunku zasypywania angielskiego rynku francuskiemi towarami, obrony francuskiego rynku przed angielskiemi towarami, wyciągania złota z Anglji i powiększania francuskich wierzytelności w złocie. Tosamo działo się w stosunku szeregu innych krajów do Anglji.

Równolegle z tym procesem toczył się drugi na niekorzyść Anglji. W myśl swej zasady, że należy wrócić do normalnych stosunków, finansowała ona swemi i cudzemi kapitałami różne kraje i gospodarstwa, a także zubożałą środkową Europę. „Zamarznięcie" tych kapitałów, w poważnej części krótkoterminowo pożyczonych, równocześnie wypowiedzenie takichże przez przestraszonych wierzycieli, głównie przez Stany Zjednoczone, zaskoczone własnym kryzysem i kryzysem południowej Ameryki, jak przez pełen politycznych tendencyj kapitał francuski, wywołały ostre przesilenie w Anglji, zawieszenie wypłat złotem, spadek funta szt., różne zarządzenia i układy, choć nie w takim stopniu, jak tuż przedtem w Austrji i w Niemczech. W krytycznych tygodniach odpłynęło za 200 miljonów funtów złota z Banku Anglji. Niewątpliwie byłaby Anglja mogła jeszcze długo utrzymać kurs funta szt. dzięki swym wielkim bogactwom i 4 miljardom funtów wierzytelności własnych zagranicą. Ale była już zmęczona swą rolą i rosnącym chaosem, powtóre nie widziała powodu, by, jak się wyraził jeden z przywódców angielskich, Anglja nadal odgrywać miała rolę producenta złota w swych kopalniach w tym celu, by Ameryka i Francja zakopywały je z powrotem w swych piwnicach.

Krok Anglji, będący wynikiem różnych nagromadzonych konieczności, nie był skokiem w próżnię. Był obmyślonem niejako wyzwaniem do stanowczych posunięć i decyzyj na arenie kapitalistycznej finansowości i gospodarki świata. Na wewnątrz odpowiadał on intencjom producentów tak w kierunku ożywienia produkcji i podniesienia eksportu (spadek funta jako premja eksportowa), jak w kierunku obniżenia płac, jako składnika kosztów produkcji eksportowanych towarów. Na zewnątrz zatamował odpływ złota i uwolnił Anglję od finansowych, gospodarczych i politycznych presyj. Dalszą konsekwencją była kapitulacja z zasad wolnego handlu w walce, która sięga jeszcze czasów przedwojennych, do pamiętnych kampanij starego Chamberlaina. Tak w walce o wolny, międzynarodowy handel, o porozumienie i współprace państw i narodów o ustroju kapitalistycznym, padły ostatnie szańce i okopy. Fale gospodarczego nacjonalizmu zalały cały świat cywilizowany. Naturalnym biegiem rzeczy wszystkie państwa między sobą i w stosunku do Anglji na gwałt rewidują zagrożone lub przesunięte relacje gospodarcze i finansowe, umowy handlowe, taryfy celne, bilanse handlowe i płatnicze. Anglja dąży do zamknięcia się w obrębie swego wielkiego imperjum, na wewnątrz preferencjami, na zewnątrz polityką handlowo-celną. Ogólne rezultaty: Rosnące nasilenie światowej wojny gospodarczej, coraz większy chaos, coraz większa panika.

Panika wykazuje obecnie i na najbliższą przyszłość: Zawieszenie wypłat złotem i spadek walut w 19 państwach; podwyżki ceł w 27 państwach, reglementacja dewiz w 23, kontyngentowanie przywozów w 9, monopole przywozów w 5 państwach itd. itd.

Znamy z katastrofalnych wydarzeń ostatnich miesięcy upadłości wielkich banków w Europie i w Ameryce, znamy paniczny ruch złota i rolę, jaką odegrała i nadal odgrywa w tej dziedzinie Francja, wiemy, jak za przykładem państw publiczność nciekała od najpewniejszych walut do złota. W październiku odpłynęło z Ameryki ok. 800 miljonów dolarów w złocie do Europy, głównie do Francji, a przed waszyngtońską konferencją Hoover—Laval wszystkie okręty, odpowiednio do tego urządzone, wynajęte były do końca roku 1931 dla przewożenia złota z Ameryki do Europy.

Jak katastrofalne rozmiary mogą przybrać chaos i panika w ustroju kapitalistycznym, tego jednym z licznych zastraszających przykładów i dowodów niechaj będzie to, że za czas od 1 września 1929 do 1 października 1931 straty na papierach wartościowych, notowanych na nowojorskiej giełdzie, wynoszą olbrzymią sumę 56·[illegible]6 miljardów dol. na 89·66 miljardów dolarów ich wartości przed tym czasem.

Czy jest możliwość uzdrowienia rozkładającego się ustroju kapitalistycznego?...

M. Ignotus.

Rozpadnięcie się większości rządowej na Węgrzech

Gdy przed dwoma miesiącami nastało na Węgrzech przesilenie finansowe, które spowodowało ustąpienie Bethlena, parlament wybrał komisję kontrolną tak zw. komitet 33, który miał przygotować sanację finansową. Socjaliści i partja małych rolników odmówili udziału w tej komisji, a 11 bm. 5 członków innych partyj opozycyjnych, którzy zasiadali w komisji, zgłosiło swe wystąpienie, ponieważ niema widoków na przeprowadzenie sanacji, wobec czego opozycja nie chce przyjąć odpowiedzialności za zdarzyć się mogące rzeczy.

Ostatnim powodem wystąpienia opozycji była uchwała rządu przeprowadzenia ponownej redukcji płac urzędniczych i emerytur. Dalszem następstwem tej uchwały było, że należąca do bloku rządowego partja chrześcijańsko-społeczna, jako mająca głównie urzędników za wyborców, uchwaliła wystąpić z komitetu 33, jeżeli rząd będzie obstawał przy redukcji płac. Na żądanie to rząd odpowiedział, że wycofuje rozporządzenie o redukcji płac z obrad komitetu i poprowadzi je w życie sam, t. j. w drodze zwykłego rozporządzenia. — Wobec tego chrześcijańsko-socjalni postanowili, że w dniu ogłoszenia tego rozporządzenia w dzienniku rządowym, wystąpią z większości rządowej.

Gdy członkowie opozycji opuścili komitet, oświadczył premjer hr. Karolyi z dumą, że postara się o uzupełnienie komitetu i będzie dalej prowadził swą politykę. Tymczasem wystąpienie chrześcijańsko-socjalnych z komitetu oznacza rozbicie się bloku rządowego, wobec czego liczą się z upadkiem rządu Karolyiego. W kołach politycznych uważają sytuację za krytyczną. Jak dziś sprawy stoją, zanosi się na to, że także z tak zw. partji jedności, t. j. stworzonej przez b. premjera partji rządowej wystąpi znaczna liczba członków, — w szczególności posłowie-urzędnicy i przejdzie do opozycji. Większość rządowa, wynosząca obecnie 193 na 245 posłów, znacznie zmalałaby.

Wskutek zgłoszenia wystąpienia chrześcijańsko społecznych z bloku rządowego podał się do dymisji wyszły z łona tej partji minister pracy ks. Ernszt. Następstwem tej dymisji ma być zupełna likwidacja tego ministerstwa, które zresztą stało się przyczyną kilku głośnych skandali finansowych z echem na sali sądowej.

Premier Karolyi narazie zapewnia, że nie myśli ustąpić i będzie dalej rządził na podstawie wprawdzie zmniejszonej ale wystarczającej większości. Wobec tego, że komitet 33 z powodu wystąpienia opozycji liczby tylko 23 członków, rząd postanowił uzupełnić go przez wybór członków z większości. W ten sposób komitet, który dotychczas był przedstawicielem prawie wszystkich — z wyjątkiem socjalistów i małych rolników — partyj, zamieni się w zwyczajną komisję, obsadzoną wyłącznie przez stronników rządu. Nikt też nie wierzy, aby komisja ta potrafiła dokonać sanacji finansowej, a od niej właśnie zależy los gabinetu Karolyiego.

†

Józef Kazimierz Gancwol

urzędnik prywatny

przeżywszy lat 74, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 grudnia 1931 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 15 b. m. o godzinie 3 po południu, na który-to smutny obrzęd stroskane córki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Czy wiecie, że prawo dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia ustaje w wypadkach, gdy ubezpieczony: 1) zgłosi zaprzestanie kontynuowania ubezpieczenia; 2) zgłosi roszczenie o zwrot składek; 3) stał się niezdolny do wykonywania swego zawodu; 4) zalega z opłatą składki przez dwanaście miesięcy od chwili jej płatności. Bliższych informacyj udziela Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych (Kraków, ul. Sławkowska 6).

Projekt prawa małżeńskiego a rząd

Prasa konserwatywno-rządowa („Dzień Polski", „Czas"...) przynosi z triumfem wiadomość, że rząd nie wyszedł dotąd z neutralności wobec projektu prawa małżeńskiego, który opracowała komisja kodyfikacyjna.

Hałaśliwa walka z tym projektem, prowadzona na łamach prasy klerykalno-rządowej i odłamu klerykalnego opozycji (endecja, chadecja) mogła była większość rządową doprowadzić w danym momencie, do niesolidarnego głosowania — do zerwania obręczy, któremi zbity jest blok — w razie, gdyby nowy projekt prawa małżeńskiego miał wejść pod obrady natychmiast z pełną aprobatą rządu.

Bo o poparcie kleru, o posiadanie swoich przyjaciół w tej sferze rywalizuje właśnie konserwa rządowa z wymienionemi wyżej stronnictwami opozycyjnemi.

Przy takiej rywalizacji grożący zatarg z klerem równałby się mógł zupełnemu odsłonięciu prawego skrzydła sanacji na wzmożone ataki chadecko-endeckie i pozbawieniu konserwy ostatnich rezerw klerykalnych.

Blok nie zatrzeszczał nawet w momentach takich, kiedy niektóre poczynania rządu budziły w pewnych organach sanacyjnych poważne wątpliwości (Przypominamy np. pożyczkę telefoniczną ministra Boernera, którą organ Lewiatana „Kurjer Polski" krytykował, jako fatalną). Rzecz niekorzystna dla skarbu, albo dla reputacji Polski... Nikt nie próbował wyłamywać się z pod nakazu solidarności (przeciwko pożyczce głosował tylko jeden poseł BB Tebinka — notabene nie „lewiatańczyk"). Ale gdy chodzi o sprawę, z której kler czyni probierz prawowierności katolicyzmu — mogłoby być gorzej...

I oto prawica sanacyjna wymolestowała od rządu to, że narazie umywa on ręce i „uspokaja".

„Czas" pisze:

„W związku z ożywioną dyskusją, toczącą się na temat projektu prawa małżeńskiego, zwróciliśmy się *do czynników rządowych o informacje*, kiedy można się spodziewać wniesienia tego projektu do sejmu. Na zapytanie to otrzymaliśmy ze strony najbardziej miarodajnej odpowiedź, że opracowanie Komisji Kodyfikacyjnej jest dotychczas tylko *wyrazem stanowiska, zajętego przez komisję opinjodawczą, złożoną z autorytetów prawniczych.*

Projektem, o którym mowa, rząd dotychczas nie zajmował się i nawet *termin postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac rządu dotychczas nie jest wyznaczony*".

Co to znaczy? — sprawę trzyma się jeszcze pod zielonem suknem — „gwałtu" czynić nie należy.

O istocie tej reformy napiszemy niebawem.

Z życia robotniczego

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH BIELSKA-BIAŁEJ

Dnia 2 grudnia odbyła się w Bielsku w sali Domu Robotniczego konferencja wszystkich zarządów i mężów zaufania związków zawodowych tutejszego terenu przemysłowego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Niebezpieczeństwo utraty ustaw socjalnych i niedotrzymywanie umów zbiorowych. 3) Niewypłacanie robotnikom ich należytości zarobkowej i wymiana robotników. 4) Dyskusja i wolne wnioski.

Przewodniczył tow. Klimczak, sekretarzował tow. Bieniek. Referaty wygłosili towarzysze Rosner i Suchy. Tow. Rosner wskazał na niebywałe łamanie **ustaw o czasie pracy przez przedsiębiorców**, niedotrzymywanie przez nich warunków umów zbiorowych, jak np. w przemyśle budowlanym, metalowym, a nawet i w tkackim, gdzie zarobki robotnika nie dosięgają 50% wysokości zarobków, zagwarantowanych umowami zbiorowemi. Robotnicy milcząco to przyjmują, a bardzo często podpisują przedstawione im przez przemysłowców deklaracje, zrzekające się urlopów i innych zdobyczy socjalnych. Przedsiębiorcy bez wypowiedzenia na 14 dni obniżają co parę tygodni zarobki robotnikom, jak np. u p. Gryksy w stolarni, w Białej, który zmusza robotników do pracy w godzinach nadliczbowych. Obniżają nawet zarobki wstecz, jak to miało ub. miesiąca miejsce w przedsiębiorstwach spedycyjnych, które pod rygorem wyrzucenia robotników z pracy, musiły słabszych do pogodzenia się ze swym losem. Ponadto tow. Rosner scharakteryzował zamiar stworzenia przez sanację funduszu kulturalno-opiekuńczego dla robotników. Jest to, zdaniem ogółu robotników, nowe źródło dochodów, potrzebnych organizacjom faszystowskim do zasilania i podtrzymywania swych fikcyjnych związeczków, a w dalszym ciągu fundusz, potrzebny dla organizacji fizycznych wystąpień przeciwko oporym „nieprawomyślnym robotnikom". Należy tedy zapoznać się dokładnie z powyższemi zamierzeniami i przed czasem uświadomić ogół robotników przed przygotowanym nowym atakiem na wolny i niezależny ruch zawodowy. — Następnie przemawiał sekr. tow. Suchy, który wykazał, jak niejednokrotnie nieuświadomiony i niezorganizowany robotnik stanowi podatny grunt dla łamania ustaw i niedotrzymywania warunków umowy. Czas nareszcie skończyć z tego rodzaju rozbijaniem jedności robotniczej i rozprawić się ze szkodnikami ruchu zawodowego. Należy bezwzględnie skoncentrować wszystkie siły, celem skonsolidowania klasowego ruchu zawodowego i powstrzymać ataki na płace i ustawodawstwo robotnicze. Po dłuższej dyskusji nad referatami uchwalono rezolucję następującej treści:

„Konferencja protestuje jaknajenergiczniej przeciwko centralizowaniu Kas chorych z powodu niemożności kontrolowania gospodarki Kas przez ubezpieczonych, jakoteż niemożności wstrzymania dalszego pogarszania ustawodawstwa na wypadek choroby i niezdolności do pracy.

Zebrani domagają się natychmiastowego usunięcia z Kas chorych komisarzy rządowych, **wprowadzenia z powrotem samorządu, jakoteż rozpisania wyborów do Kas chorych.**

Konferencja protestuje energicznie przeciwko zamierzonemu wprowadzeniu w życie tak zw. „funduszu opieki kulturalno-oświatowej dla robotników", jakoteż przeciwko nakładaniu kar i grzywien na robotników.

Konferencja protestuje przeciwko stałemu łamaniu ustaw i niedotrzymywaniu umów przez przemysłowców, jakoteż domaga się ochrony tychże przez powołane do tego czynniki, a zwłaszcza inspektoraty pracy.

W sprawie bezrobocia konferencja domaga się stałego i należytego **wypłacania zasiłku bezrobocia w odpowiedniej wysokości** i na cały czas pozostawania bez pracy, oraz dostarczania bezrobotnym żywności, węgla i t. p. naturaljów.

Wreszcie konferencja wyraża hołd i uznanie więźniom brzeskim za ich dzielne i nieustępliwe stanowisko".

—ooo—

ZATARG O PŁACE W WAPIENNIKU FIRMY LIBAN I EHRENPREIS

W wapienniku firmy Liban—Ehrenpreis na Krzemionkach zapanowały w ostatnich tygodniach potworne stosunki, dokonano **dwukrotnego obniżenia i tak marnych zarobków robotniczych.** Najdobitniej przedstawiają te stosunki **płace palaczy**, których zarobek obniżono **do trzydziestu paru groszy za godzinę**, tak że płaca kwalifikowanego z długoletnią praktyką palacza wynosi obecnie za siedm dni po ośm godzin **23 do 25 złotych tygodniowo, łącznie z godzinami nadliczbowemi.**

Do tych warunków doprowadziły intrygi majstra piecowego p. Siatki, który już raz spowodował palaczy w roku 1929 do podpisania zgody na przeliczenie ich tygodniowego zarobku, wynoszącego wówczas od 55—57 złotych tygodniowo za dwanaście godzin dziennie, w ten sposób, że zarobek ten miał obejmować również i **godziny nadliczbowe i za niedzielę.** Obecnie chce p. majster Siatka spowodować palaczy do podpisania zgody na system premjowy roczny. System ten dałby możność sekowania palaczy przez majstra, bez możności nawet protestu ze strony robotnika, — gdyż wypowiedzenie pracy, przed upływem roku **pozbawiałoby palacza premji.** Palacz byłby zupełnym niewolnikiem swojego zarobku i nie mógłby słowa odrzec na wszelkie szykany, tak ze strony dyrekcji, jak i ze strony majstra.

Obecnie p. Siatka roznosi między robotnikami zmyślone wieści, że Związek robotników budowlanych żąda zwalniania starszych, dłużej pracujących robotników. **Chce tym sposobem rozbić organizację robotników w wapienniku i spowodować palaczy do podpisania zgody na tak niesłychane warunki.**

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

KRONIKA

TUR

KLUB DYSKUSYJNY TUR

We środę 16 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Klubu dyskusyjnego TUR z dalszym ciągiem dyskusji na temat: „Linja polityczna lewej socjaldemokracji". Wstęp wolny dla członków TUR, PPS, Bundu. (Zebranie w sali Zw. dozorców ul. Dunajewskiego 5). Zaproszenia wydaje sekretarjat TUR.

CZWARTKÓWKA

We czwartek 17 bm. urządza TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 **odczyt tow. Kazimierza Przybysia**, prezesa Rady Zw. zawodowych na temat: **„Znaczenie związków zawodowych dla klasy pracującej". Ze względu na aktualny temat winni na tę prelekcję przybyć członkowie Zw. zawodowych.** Początek odczytu o godzinie 7 wieczór. Wstęp wolny — datki na cele oświatowe.

WYKŁADY TUR

U Drukarzy (Rynek gł. 12) we środę 16 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt **dr. Władysława Medyńskiego** na temat: „Dlaczego jesteśmy nerwowi?"

U Tramwajarzy (Podgórze, pl. Serkowskiego) we czwartek 17 bm. o godz. 7 wiecz. odczyt dra **Ryszarda Kunickiego: „Choroby zawodowe".**

W Domu Robotniczym w Podgórzu (ul. Smolki) w piątek 18 bm. o godz. 7 wiecz. odczyt **Adam Polewka**, znany literat, na temat: **„Robotnik w poezji".**

U Kolejarzy ZZK (ul. Warszawska 15) w sobotę 19 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt tow. **Wiesława Wohnouta** p. t. **„Obecna rola socjalizmu w Polsce".**

Aleja 29 Listopada 59. W niedzielę 20 bm. o godzinie 4 po poł. odczyt tow. Juljusza Hochfelda: „Co to jest socjalizm".

—ooo—

KS. BISKUP KUBINA DOKTOREM „HONORIS CAUSA" UNIW. JAGIELL. W ub. niedzielę w sali częstochowskiego seminarjum duchownego w Krakowie odbyła się uroczysta akademja ku czci biskupa częstochowskiego ks. dr. Kubiny, podczas której rektor Uniw. Jagiellońskiego ks. prof. Michalski wręczył ks. biskupowi Kubinie dyplom doktora „honoris causa" wydziału teologicznego U. J.

JESZCZE TYLKO DWA DNI trwać będzie wspaniała wystawa starych sztychów, która uzyskała taki rozgłos nie tylko w Krakowie, ale w całej Polsce. Wystawa ta, zajmująca wszystkie salony pałacu sztuki, zostanie zwinięta w środę o 4 popołudniu, gdyż już w niedzielę odbędzie się otwarcie wystawy „Sztuki", w skład której wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele polskiej plastyki. Te dwa ostatnie dni trwania wystawy starych mistrzów powinni wyzyskać ci wszyscy, którzy nie mieli jeszcze sposobności ujrzenia arcydzieł światowej grafiki. Kuratorjum szkolne poleciło kierownictwu szkół, by zachęcały młodzież do zwiedzenia tej niezmiernie pouczającej i rzadkiej ekspozycji.

AKCJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH NA ROK 1932 sprzedaje codziennie kancelarja Tow. przy Pl. Szczepańskim 4 od godz. 10 rano do 3 popoł. Cena akcji pozostała tasama, tj. tylko 20 zł. i 50 gr. za cały rok.

RUCH NA WYSTAWIE WNĘTRZ I KILIMÓW PRZY UL. RAJSKIEJ. Zainteresowanie wystawą wnętrz i kilimów w hali wystawowej przy ul. Rajskiej l. 12, znalazło swój wyraz w tłumnej frekwencji tejże wystawy w ubiegłą niedzielę. Między innymi zwiedziła wystawę grupa przemysłowców wiedeńskich, zakupując cały szereg kilimów, tudzież okazów polskiej ceramiki. Również i sfery śląskie nawiązały pertraktacje o zakup mebli w firmach reprezentowanych na wystawie. Miłą atrakcją na tej sympatycznej wystawie stanowią koncerty radjowe i gramofonowe na aparatach przynoszących zaszczyt polskiej wytwórczości w tym kierunku.

PRZENIESIENIE ZWŁOK ŚP. BARĄCZA. — Onegdaj przy udziale kapelana cmentarnego, delegatów Muzeum Narodowego i magistratu odbyło się przeniesienie zwłok śp. inż. Erazma Barącza. Jak wiadomo Zmarły ofiarował swego czasu cenne swoje zbiory na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie, które jako osobny Oddział im. Barącza urządzone zostały i otwarte dla publiczności w realności miejskiej przy ul. Karmelickiej l. 51. Z powodu zasług Zmarłego Rada miasta uchwaliła przed dwoma laty ufundować na cmentarzu rakowickim grobowiec dla złożenia tam zwłok śp. Barącza.

Wstrzymanie ruchu autobusowego
w województwie krakowskiem

600 AUTOBUSÓW NIECZYNNYCH — 5000 LUDZI BEZ PRACY

Z dniem jutrzejszym w całem województwie krakowskiem ma być wstrzymany ruch autobusowy z powodu nieustępliwego stanowiska min. robót publicznych odnośnie do opłat drogowych, które wynoszą 33% od biletów jazdy, plus opłata od wagi przewożonego towaru.

Propozycja właścicieli autobusów szła w kierunku zniżenia opłat drogowych od biletów jazdy z 33% na 15% i rozłożenia zaległych podatków drogowych na raty. Postulaty powyższe nie zostały przyjęte przez min. robót publ., a właściciele autobusów zostali obłożeni egzekucją za zaległe podatki.

Polski Związek Turystyczny, jak również i Związek właścicieli autobusów zmuszone zostały, obarczone nadmiernym ciężarem podatkowym, wstrzymać ruch autobusowy z dniem 16 bm.

Zamknięte zostaną w dniu tym dworce autobusowe Pol. Związku Turystycznego w Krakowie, N. Sączu, Zakopanem, w Kielcach i Radomiu. Stanie 600 autobusów w samym woj. krakowskim, wskutek czego straci pracę około 5000 ludzi. — Dotąd w innych województwach wstrzymało ruch 1800 autobusów, pozbawiając chleba przeszło 20 tysięcy ludzi.

Aresztowanie doktora medycyny w związku z aferą Kippera

W związku z aferą korupcyjną sekr. wydziału lekarskiego U. J. Michała Kippera, **policja na polecenie sędziego aresztowała dr. med. Schmalzbacha. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że aresztowany dr. Schmalzbach brał udział w oszukańczych praktykach Kippera** przy nostryfikacji zagranicznych dyplomów. W więzieniu śledczem pozostają dotąd cztery osoby.

—ooo—

HOJNY ZAPIS NA OCHRONKĘ. Zmarła przed kilku miesiącami błp. Jetti Pelzowa zapisała w testamencie wielką dwupiętrową realność przy ul. Zwierzynieckiej na rzecz stowarzyszenia ochron dzieci żyd. z tem, że ochronka ta będzie mogła być umieszczoną w tej realności wzgl. wydział będzie uprawniony realność tę sprzedać i wybudować ochronkę. Na posiedzeniu Zarządu krakowskiej gminy żyd. zawiadomił prezes gminy dr. Landau o tym zapisie i wydaniu dekretu dziedzictwa przez sąd i złożył imieniem gminy wyrazy czci pamięci szlachetnej ofiarodawczyni.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ulicę Lwowską do Anieli Janczakowej (l. 21) robotnicy, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość jodyny. Lekarz przepłukał żołądek desperatce poczem przewiózł ją do szpitala. Wczoraj w zamiarze samobójczym 24-letnia Marja Heszczakowa zam. w Płaszowie-Rybitwach wypiła pewną ilość jodyny. Wezwany lekarz pog. rat. po zastosowaniu środków przeciw struciu, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza.

ZDERZENIE DOROŻKI KONNEJ Z SAMOCHODEM. Onegdaj w nocy na ul. Straszewskiego, Ludwik Michlewicz, szofer z Zakliczyna, najechał na dorożkę konną, powożoną przez Stanisława Grzyba, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiego 24. Skutkiem zderzenia dorożka uległa rozbiciu, koła i dyszle połamaniu, koń zaś odniósł pokaleczenia. Dorożkarz na szczęście nie doznał żadnych obrażeń, podobnie jak i dwaj pasażerowie. Winę ponosi szofer Michlewicz, który jechał nieprawidłowo i nie dawał znaków ostrzegawczych. Samochód unieruchomiono, szoferowi odebrano prawo jazdy.

ARESZTOWANA ZA OPILSTWO DOSTAŁA ATAKU NERWOWEGO. Organa policyjne przytrzymały Apolonję Siwińską, lat 24 za opilstwo i osadziły ją w aresztach wydziału śledczego. Siwińska pod wpływem alkoholu dostała silnego ataku nerwowego, tak że wzywano pomocy lekarza pogotowia. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostała nadal w aresztach, skąd po wytrzeźwieniu odeszła do domu.

NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE. Osaczukowi Michałowi, emerytowi, zam. Powroźnicza 3, skradziono w kościele Marjackim czapkę perską wartości 40 zł. Wywiadowca wydz. śled. w czasie targu w Rynku gł. obserwował znaną złodziejkę Magdalenę Tomczyk (lat 36) karaną 5-letniem więzieniem, która usiłowała popełnić kradzież kieszonkową, przy której w czasie rewizji znalazł czapkę skradzioną Osaczukowi.

AMATORZY OWOCÓW. Lipskerowi Menaschemu właścicielowi sklepu przy ul. Karmelickiej skradziono z piwnicy przy ul. Rajskiej 4 — 3 skrzynki mandarynek i 1 skrzynkę gruszek wartości 100 złotych.

FUTRO WARTOŚCI 1.500 ZŁ. Słoninka Stanisław, przemysłowiec, zam. Grzegórzecka 32, zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju futro męskie wartości 1.500 zł.

NIE OPŁACIŁ SIĘ TRUD. Onegdaj włamał się nieznany sprawca do kiosku przy ul. Starowiślnej obok III Mostu, własność Weissbrotta Józefa, zam. Plac Zgody 16, skąd skradł wyroby tytoniowe i cukiernicze wartości 300 zł. Sprawca wychodząc z kiosku, zauważony przez patrolującego posterunkowego porzucił worek ze skradzionym towarem, narzędziami do włamania, kurtką i zbiegł. Rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wyborna komedja Br. Franka „Burza w szklance wody", która na premjerze wywołała dużo serdecznego śmiechu, powtórzona będzie dzisiaj i we czwartek. Jutro jeszcze raz „Ulica" Rice'a, która z powodu kontraktowych urlopów w zespole, grana będzie jeszcze tylko do końca tego miesiąca. Wszystkie powyższe przedstawienia dane będą po cenach zniżonych. W przygotowaniu najnowsza komedja Brunona Winawera pod tyt. „Poprostu — truteń", która jednocześnie z Krakowem wejdzie na repertuar Teatru Małego w Warszawie. — Jest to niewątpliwie jeden z najdowcipniejszych tworów autora „Roztworu prof. Pytla" i jak zawsze u Winawera dotyka ostrzem satyry wielu aktualnych zjawisk życia współczesnego.

„ŁUCJA Z LAMMERMOORU" — „TRAVIATA" — „TRUBADUR". Wobec niezwykłego powodzenia wczorajszej premjery opery G. Donizettiego „Łucji z Lammermooru", na której publiczność wypełniła widownie do ostatniego miejsca, dyrekcja teatru zaprosiła znakomitą naszą artystkę p. Adę Sari, na dalsze trzy występy. Przez wzgląd na to, że p. Ada Sari występuje z koncertami jutro we środę w teatrze miejskim w Katowicach, zaś we czwartek w teatrze miejskim w Bielsku, na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego, — występy p. Sari w operze krakowskiej odbędą się w następujących dniach: w poniedziałek 21 bm. w „Traviacie", we wtorek 22 bm. w „Łucji Lammermooru" oraz we środę 23 bm. w „Trubadurze". W „Łucji z Lammermooru" i „Traviacie" wystąpi również nasz świetny tenor p. Tadeusz Szymonowicz, — który na powyższe przedstawienia opery krakowskiej specjalnie ze Lwowa przyjechał.

UMBERTO MACNEZ, tenor scen włoskich, mistrz „bel canto", wystąpi z jedynym koncertem dziś we wtorek w sali Bolońskiego. Przy fortepianie dyrektor Stefan Barański.

—ooo—

ODCZYTY I ZEBRANIA

COŚ O „REDUCIE". Dziś we wtorek w sali 39 Coll. Nov. o godzinie 8 p. Józef Karbowski, reżyser teatru miejskiego, były artysta Reduty, wygłosi odczyt „Reduta i jej posłannictwo". Słowo wstępne wypowie Witold Mączka, prezes Akademickiego Koła artystycznego.

„W TUNDRACH I LODOWCACH ALASKI". Znany podróżnik St. Jarosz wygłosi dziś we wtorek o godzinie 7'30 wieczorem w sali Domu Katolickiego drugi wykład, urozmaicony nową serją przeźroczy z życia na dalekiej północy, ojczyzny Eskimosów i Indjan, traperów, myśliwych i poszukiwaczy złota. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Fischera, Linja A—B.

KRAKOWSKIE KOŁO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW POLSKICH odbędzie we czwartek 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali wykładowej kliniki lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Kopernika 15) walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej; 2) wybór nowego zarządu; 3) wnioski i interpelacje. Po walnem zebraniu odbędzie się posiedzenie naukowe z demonstracjami chorych z I i II kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jagiell.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ KU CZCI TWÓRCY ESPERANTA DR. L. L. ZAMENHOFA, jako w 72 rocznicę urodzin, organizują krakowskie Towarzystwo „Esperanto" i „Klub esperancki" jutro we środę o godzinie 7'30 wieczorem w sali kinowej Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9. Równocześnie Towarzystwo „Esperanto" święcić będzie swój 25-letni jubileusz. 1) Zagajenie — prof. Odo Bujwid; 2) „Idee Zamenhofa" — dyr. inż. Tor; 3) Prolog — pióra Ireny Szczepańskiej; 4) Deklamacja wiersz Zamenhofa — wykona Ł. Rubinsteinówna; 5) Śpiew — wykona St. Link-Darecka; 6) 25-lecie Esperanta w Krakowie — Dr. M. Blasberg; 7) Deklamacje — Heleny Strumiłło-Barbaszewskiej; 8) Chopin — Scherco A-moll, walc wykona na fortepianie prof. D. Steinowa; 9) Epilog — pióra Zuzanny Ćwiklińskiej; 10) Hymn esperancki. Konferansjer — prof. Tadeusz Hodakowski.

SZKOŁA ZDROWIA Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie. We czwartek dnia 17 bm. wygłosi w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9) dr. Ryszard Kunicki wykład „Jak żyć, by zachować zdrowie". Początek punktualnie o godzinie [...] wieczorem. Wstęp bezpłatny.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (Oddział krakowski) urządza we czwartek 17 bm. o go[...] dzinie 18'15 w sali wykładowej kliniki dermatologicz[...] nej Uniw. Jagiell. zwyczajne posiedzenie naukowe.

—ooo—

Z Polski

NOMINACJA WICEWOJEWODY ŁÓDZKIE[GO]. Antoni Potocki, starosta powiatowy w Kali[...]szu, mianowany został naczelnikiem wydziału w[...] V stopniu służbowym z poruczeniem funkcyj wi[...]cewojewody łódzkiego.

ZGON JÓZEFA BECKA, B. WICEMINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH. W sobotę nagl[e] zmarł 66-letni Józef Bek, ojciec wiceministra spraw zagranicznych, płk. Beka. Zmarły Józe[f] Bek pełnił funkcje wiceministra spraw wewnętrz[n]ych, gdy ministrem spraw wewnętrznych był b[...] prezydent Stanisław Wojciechowski.

NAPAD RABUNKOWY W DOBCZYCACH. — Ubiegłej nocy na dom emer. st. posterunkoweg[o] Józefa Kluza w Dobczycach napadło trzech nie[...]znanych osobników, którzy usiłowali przemoc[ą] wtargnąć do mieszkania. Kluz zbudziwszy si[ę] wezwał napastników do wyjścia. Ponieważ bandy[ci] nie uczynili zadość jego wezwaniu, Kluz strze[...]lił dwukrotnie na postrach. Napastnicy wystrz[e]lili również kilkakrotnie w jego stronę, poczem zbiegli. Jednego ze sprawców napadu Jana Siat[...]kę z Sieprawia znaleziono w rowie rannego [...] plecy.

WŁAMANIE POD NOWYM TARGIEM. Wła[...]mano się do zakrystji w ruskiej cerkwi w Łabo[...]wej (Nowy Sącz) i po rozpruciu znajdującej s[ię] tam kasy ogniotrwałej skradziono około 100 do[...]larów. Policja prowadzi dochodzenia w tej spra[wie].

PRZEGLĄD LITERACKI

Z ŻYCIA LITERACKIEGO KRAKOWA. W z[e]szłym tygodniu odbył się wieczór poezyj Ant[o]niego Waśkowskiego w sali p. Bolońskiego. W[...] downię wypełniła po brzegi publiczność. Na pro[...]gram wieczoru złożyły się: przemówienie prof. [...] Skoczylasa, który scharakteryzował twórczoś[ć] Waśkowskiego jako liryka i dramaturga, domag[a]jąc się przy tem od krakowskiej sceny realizac[ji] teatralnej jego historycznych dramatów. Następn[ie] artyści teatru im. Słowackiego, pp. E. Kunina, W[...] Nowakowski i H. Modrzewski, odtworzyli spos[o]bem „Reduty" dwie sceny z IV aktu „Makryn[y]" Waśkowskiego, art. op. p. Jaworzyńska śpiewa[ła] pieśni Gablenza do słów poety i wreszcie p. K[u]nina wypowiedziała kilka sonetów Waśkowskieg[o] z cyklu „Moje rodzinne miasta". Na sali panowa[ł] bardzo podniosły nastrój — publiczność dziękowa[ła] Waśkowskiemu za godzinę poezji oklaskami [...] kwiatami.

PRASA CZESKA O KRAKOWSKIM LITERA[...]CIE. W ubiegłym tygodniu odbyły się w Prad[ze] wykłady Jana Pietrzyckiego o współczesnej lit[e]raturze polskiej. Wykłady powtórzył Pietrzycki [w] Bernie, nadto na zaproszenie Klubu czesko-po[l]skiego w Morawskiej Ostrowie wygłosił równi[eż] i w tem mieście jedną prelekcję. Z powodu wy[...]kładów zamieścił dziennik „Narodni Listy" traf[ną] charakterystykę literacką Pietrzyckiego, pisz[ąc] między innemi: „Poezja Pietrzyckiego odznacz[a] się przedziwnie kunsztowną formą. Zaważyła [na] niej gorąca kolorystyka Włoch, których poeta po[l]ski jest entuzjastycznym wielbicielem, oraz niep[o]kalany w wyrazie styl poetyckiego antyku." [...] O zaletach wykładów Pietrzyckiego pisze „Po[...]tika": „Prelekcje polskiego literata odznaczają [się] niesłychanie zajmującą treścią, podaną w wy[...]kwintnej, ozdobnej formie słowa, wspartej o d[o]skonałą sztukę krasomówczą." Dzienniki czeski[e] pisząc o tych wykładach, akcentują przynależno[ść] literacką Pietrzyckiego do „starego, kulturalneg[o] Krakowa".

TELEGRAMY

PROCES O PUCZ HEIMWEHRY

Wiedeń, 14 grudnia. Przed sądem przysięgłych (?)racu rozpoczął się dziś proces przeciw przywódcom nieudanego zamachu stanu Heimwehry (a)ustrjackiej w dniu 13 września br. Jako oskarżeni przed sądem stają: dr. Walter Pfrimer, adwokat, poseł Kammerhofer, pułkownicy rezerwy: (H)ofer, Flechner i Riedlechner, dalej kapitan rezerwy Harter, Seitner i Harant. Żaden z nich nie był jeszcze karany. Akt oskarżenia zarzuca im zdradę stanu. W śledztwie dr. Pfrimer przyznał się do zarzucanych mu czynów, nie przyznaje się natomiast do zdrady stanu. Na dzisiejszej rozprawie Pfrimer podtrzymuje swoje zeznania złożone wobec sędziego śledczego. Co się tyczy zdrady stanu, to nie poczuwa się do winy. Zdaniem jego zdradę stanu w Austrji możnaby popełnić tylko wtedy, gdyby sama konstytucja była legalna. Konstytucja wedle jego zdania nie jest legalna, ponieważ cesarz Karol, abdykując, pozostawił narodowi austrjackiemu decyzję co do przyszłej formy ustroju państwowego, naród zaś nigdy pytany o to nie był. Ustawy dzisiejsze są przestarzałe i nie mogą być stosowane.

Omawiając wydarzenia w dniu 13 września, dr. Pfrimer oświadczył, że gdyby wówczas do akcji przystąpiła Heimwehra ze wszystkich krajów, byłby miał do dyspozycji 200 tysięcy ludzi i byłoby mu się niewątpliwie udało odsunąć socjalistów od wpływu na rząd, o co mu głównie chodziło. Pogłoski o rzekomej pomocy w akcji zbrojnej ze strony niektórych członków rządu i egzekutywy nie są prawdziwe. Jeśli mówił o tem swoim podwładnym to tylko w celu wzbudzenia u nich wiary w powodzenie zamierzonej akcji.

(Z)BIEGŁY WIEDEŃSKI DYREKTOR BANKU ARESZTOWANY W LIZBONIE I WYPUSZCZONY

Wiedeń, 14 grudnia. Dzienniki donoszą z Lizbony, że policja tamtejsza na podstawie listów gończych aresztowała tam b. dyrektora austrjackiego zakładu Kredytowego Fritza Ehrenfesta. Po spisaniu protokołu Ehrenfest został po paru godzinach wypuszczony na wolność.

SZWAJCARJA WYPOWIEDZIAŁA TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI

Berno, 14 grudnia. Wobec negatywnego wyniku rokowań szwajcarsko-niemieckich w sprawie odnowienia traktatu handlowego rada związkowa wypowiedziała Niemcom układ handlowy z dniem (?) lutego 1932 r.

STRAJK SZOFERÓW

Ryga, 14 grudnia. Dziś wybuchł tu strajk szoferów samochodowych i autobusowych. Strajkuje (?) tysięcy szoferów.

JAK GINĄ GÓRNICY

Paryż, 14 grudnia. W kopalni węgla w Ostricourt w pobliżu Lille zawaliła się sztolnia i zasypała 4 górników. Trzech z nich poniosło śmierć, czwarty odniósł ciężkie rany. Wśród zabitych znajduje się dwóch Polaków.

BORAH O UZDROWIENIU EUROPY

Londyn, 14 grudnia. Organ partji pracy „Daily Herald" przynosi dziś wywiad swego korespondenta waszyngtońskiego z przewodniczącym komisji zagranicznej senatu, senatorem Borahem w sprawie sytuacji politycznej Europy. Zdaniem senatora Boraha poprawa sytuacji europejskiej może nastąpić tylko przez zbliżenie francusko-niemieckie i to na zasadzie programu uwzględniającego interesy żywotne Niemiec. Wykonanie takiego programu wymaga jednak zmiany kursu obecnej polityki francuskiej, czego cały świat oczekuje. Kwestja reparacyj leży wyłącznie w rękach francuskich. Jak zwykle, podkreślał Borah także i (?)przy sposobności konieczność rewizji traktatu wersalskiego. W dalszym ciągu wywiadu Borah oświadczył, że występował za jednorocznem moratorjum, abyć dać Europie możność stworzenia nowego planu gospodarczego. Obecnie jest on przeciwny prolongacie tego moratorjum, gdyż uważa, że ten środek nie doprowadzi do celu. Jedynem wyjściem byłoby skreślenie długów wojennych. O ile konferencja rozbrojeniowa, która jest właściwie konferencją gospodarczą, nie doprowadzi do rzeczywistego obniżenia zbrojeń, będzie wszelkie konferencje gospodarcze bez wartości. Uzdrowienie ogólnej sytuacji gospodarczej nastąpi tylko wtedy, gdy zbrojenia zostaną zredukowane, a długi wojenne i reparacje skreślone.

CHURCHILL POTRĄCONY PRZEZ AUTO

Nowy Jork, 14 grudnia. Bawiący tu były angielski minister Churchill został wczoraj na ulicy potrącony przez auto i upadł na bruk, odnosząc szczęśliwym zbiegiem okoliczności niezbyt ciężkie (?) na czole i nosie.

Przed posiedzeniem Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 grudnia.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 10 rano. Na porządku dziennym obrad znajduje się rządowy projekt ustawy o nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym, następnie sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o nowelizacji podatku od lokali i od niektórych zajęć zawodowych, oraz sprawa uzupełnienia ustawy o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich. Ponadto na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu znajduje się sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie podatku od energji elektrycznej i wreszcie sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku Klubu ukraińskiego w sprawie reaktywowania gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu, Drohobyczu i Rohatynie.

Następnie na porządku dziennym oprócz I czytania niektórych rządowych projektów ustaw znajduje się nagłość wniosków ZPPS, Stron. Lud., Stron. Nar. i NPR w sprawie **nadużyć wyborczych popełnionych przez władze administracyjne i poszczególne komisje wyborcze przy ostatnich wyborach w okręgu 48 — Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno.**

KONGRES MAHOMETAŃSKI W JEROZOLIMIE PRZECIW SJONISTOM

Jerozolima, 14 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu muzułmańskiego mowcy w ostrych słowach potępiali politykę angielską w Palestynie oraz wypowiedzieli się przeciw dążnościom sjonistycznym. Powzięto rezolucję wzywającą wszystkich muzułmanów do bojkotu towarów sporządzonych przez ludność żydowską w Palestynie. Dalej uchwalono, że kongres muzułmański ma się zbierać co 2 lub 3 lata.

DYMISJA CZANG-KAI-SZEKA

Londyn, 14 grudnia. Donoszą z Nankinu, że prezydent republiki chińskiej marszałek Czang-Kai-Szek podał się dziś do dymisji.

ZATONIĘCIE OKRĘTU WŁOSKIEGO

Rzym, 14 grudnia. Na morzu Tyrheńskiem w pobliżu Sardynji zatonął dziś statek ratunkowy „Teseo", należący do włoskiej marynarki wojennej. Z załogi, liczącej 130 osób, zginęło 36 ma(ryna)rzy. Reszta wyratowała się na łodziach i zo(stała) zabrana na pokład krążownika „Trieste". „Teseo" był dawniej statkiem ratunkowym austrjackiej marynarki wojennej i nosił nazwę „Herkules". Przeszedł on na własność włoskiej marynarki wojennej po zlikwidowaniu marynarki austrjackiej w r. 1918.

HURAGAN NAD AFRYKĄ

Paryż, 14 grudnia. Nad północnem wybrzeżem Afryki szalał przez dwa dni gwałtowny huragan, połączony z oberwaniem chmury, wyrządzając znaczne szkody w wielu miastach a przedewszystkiem w Tunisie i Bizercie. Wskutek podmulenia torów kolejowych i dróg lądowych miasto Tunis pozbawione było przez sobotę i niedzielę wszelkiej komunikacji. Huragan zniszczył przewody elektryczne i telefoniczne oraz powalił wiele drzew, skutkiem czego komunikacja na ulicach miasta była niezwykle utrudniona. Na dobitek złego nocą miasto tonęło w zupełnym mroku z powodu uszkodzenia elektrowni. W Bizercie runęły trzy domy mieszkalne. Także i to miasto pozbawione było przez dwa dni wszelkiego połączenia ze światem zewnętrznym. Nie mniejsze szkody wyrządził huragan także w wielu innych miejscowościach. Jak dotąd nigdzie nie zanotowano ofiar w ludziach.

STRASZNA KATASTROFA OKRĘTOWA

Londyn, 14 grudnia. Wedle doniesień z Szanghaju na rzece Jangtse wydarzyła się dziś straszna katastrofa okrętowa, której ofiarą padło kilkaset osób. Na parowcu "Tathe", na którego pokładzie znajdowało się zgórą 600 podróżnych, przeważnie Chińczyków, nastąpił wybuch zbiornika ropy, w następstwie czego statek został uszkodzony i stanął w płomieniach. Część podróżnych rzuciła się do wody, wielu zaś zginęło w płomieniach. Mimo natychmiastowej pomocy płonący parowiec zatonął w krótkim czasie, pociągając za sobą znaczną część podróżnych. Ogółem wyratowano około 300 osób. Reszta, ponad 300 osób, poniosła śmierć w ogniu lub wodzie.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„BURZA W SZKLANCE WODY"**, komedja w 3 aktach Brunona Franka.

Brunon Frank jest jednym z najwięcej utalentowanych pisarzy niemieckich współczesnego pokolenia. Był już grany na krakowskiej scenie. Jego „Burza w szklance wody", dowcipna i zgrabnie zbudowana satyra, jest apologią niezależności dziennikarza. Młody reporter który odważył się zdemaskować w dzienniku karjerowicza bez serca i utracić jego kandydaturę na burmistrza (nie bacząc na to, że za to sam straci posadę w dzienniku, którego wydawca jest zaprzyjaźniony z utraconym kandydatem), bezinteresownością i odwagą zdobywa sobie sympatje publiczności, podobnie, jak na scenie zdobył sobie sympatję i rękę pięknej pani radczyni.

Rolę odegrał p. Burnatowicz z przejęciem i pogodnym humorem. Pnącego się karjerowicza trafnie uosobił p. Szymański. Sympatyczną rolę jego żony z wdziękiem odtworzyła p. Eichlerówna. Wydawcę i jego żonę b. dobrze odegrali p. Kułakowski i p. Marcinowska. Bardzo komiczne figury groteskowe stworzyli p. Zalewska i p. Leliwa. Publiczność bawiła się wyśmienicie i biła rzęsiste oklaski.

E. H.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Z SALI SĄDOWEJ

PIERWSZA KOBIETA PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Z Wilna donoszą: We wsi Czerany powiatu oszmiańskiego pożar zniszczył większość zabudowań gospodarczych Stanisława Markowskiego. Oględziny miejsca pożaru nasunęły podejrzenie, że miało tu miejsce podpalenie. Dalsze śledztwo potwierdziło to przypuszczenie i zdołano ujawnić sprawcę, w osobie siostry poszkodowanego. Między rodzeństwem wynikały ostatnio spory na tle podziału ojcowizny i dziewczyna odgrażała się wobec sąsiadów, że zemści się za wyrządzoną jej krzywdę. Markowska przyznała się do podłożenia ognia pod zabudowania brata. Będzie to pierwsza kobieta, która na wileńszczyźnie stanie przed sądem doraźnym.

Ze sportu

Piłka nożna: WISŁA I b—CRACOVIA I b 8:1 (2:0). Cracovia wystąpiła w mocno osłabionym składzie. Zwycięstwo Wisły zupełnie zasłużone wykazało ponadto znakomitą grę. Bramki zdobyli: Kisieliński 4, Artur 3, Stefaniuk 1.

GARBARNIA—OLSZA 4:1. Dobra gra Garbarni, która z łatwością pokonała Olszę.

Gry ruchowe: MISTRZ CZECHOSŁOWACJI pokonał w koszykówce reprezentację Krakowa w stosunku 32:31. Równie dobrze mogło przypaść zwycięstwo Krakowowi, który pozwolił sobie dopiero w ostatniej minucie strzelić decydujący punkt. Z graczów krakowskich wyróżnili się Lubowiecki I i Tylko K. Sędziował słabo p. Fraczkiewicz. Lepiej powiodło się Krakowowi w siatkówce. Tutaj Kraków pokonał Czechów zdecydowanie, uzyskując aplauz licznie zebranej publiczności.

RKS LEGJA—WKS WAWEL 1:1. Dotkliwe zimno, silny wiatr i boisko pokryte lodem utrudniały grę. Pierwsza połowa gry należała do Legji, grającej dobrze. Wawel w tej części gry przeprowadził tylko szereg wypadów, z których jeden zamienił na bramkę. Legja uzyskuje bramkę przez Czapika. W drugiej części gra równorzędna, oba ataki oddają szereg strzałów obronionych przez bramkarzy. Wynik remisowy uzyskany przez Legję jest dla niej sukcesem, zwłaszcza jeśli się zważy, że w drużynie Wawelu grali gracze ze Śląska.

WALKI ZAPAŚNICZE urządził RKS „Legja" w Krakowie w ubiegłą niedzielę w sali Domu Robotniczego w Podgórzu. Zawody wypadły bardzo dobrze i przyczyniły się dodatnio dla propagandy tej gałęzi sportu. Wyniki spotkań: Barański zwyciężył Cichacza w 4 minutach 30 sek. Węglorz pokonał Ławczyka w 12 minutach, Rusek zwyciężył Kaktusa w 20 min. na punkty, Gross pokonał Urbaniaka na punkty w 20 minutach, Rusek zwyciężył Węglorza w 8 minutach, Rauschnitz zwyciężył Krawczyka w 8 min., Bajak zwyciężył Rydla w 9 min. 30 sek., Skóra pokonał Bińczyckiego w 10 minutach, Barański pokonał Kawałka w 3 min. 30 sek. Na zakończenie odbyła się walka pomiędzy Jaworskim a Bajorkiem, którzy pokazali bardzo piękną walkę przez 20 minut. Z zawodników wybili się przez swą technikę Rauschnitz, Gross. Zawody prowadził kierownik sekcji atletycznej Legji p. Włodek, sędziowali pp.: Gorczyński i Mieczysław Tylko.

WAWEL—LEGJA 1:1 (1:1). Zawody o puhar KZOPN Wawel zasilony graczami Śląska, którzy odbywają w Krakowie służbę wojskowa, nie mógł pokonać drużynę Legji, która do powyższych zawodów wystąpiła z rezerwowymi graczami.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI urządza dnia 20 bm. sekcja bokserska WKS Wawel. Zgłoszenia stowarzyszonych i niestowarzyszonych przyjmuje do 19 bm. sekretarz T. Kupfer, ul. Wolska 1. Startowe płatne przy wpisie 50 groszy.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE sekcji bokserskiej WKS Wawel odbędzie się w niedzielę 20 grudnia o godzinie 18 w lokalu klubowym przy ul. Zwierzynieckiej.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ STOLARZE! Posiedzenie zarządu oddziału I Związku rob. przem. drzewnego odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 6 wieczorem w sekretarjacie zarządu centralnego, ul. Dunajewskiego 5 II p. (Dom Robotniczy).

TOWARZYSZE! ROBOTNICY ŻYDOWSCY! W związku z zamknięciem lokalu przy ul. Krakowskiej 23 odbędzie się **dziś we wtorek 15 grudnia o godz. 7'30 wieczór w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 ofic.** II p. na lewo **bardzo ważne zebranie członków.** Ze względu na ważność porządku dziennego prosimy o bezwzględne i punktualne przybycie. — Rada cetr. Żyd. Związków zawod. Żydowskie Tow. Oświaty Lud.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Burza w szklance wody" (ceny zniżone).
Środa: „Ulica" (ceny zniżone).
Czwartek: „Burza w szklance wody" (ceny zniżone).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39) o godz. 7 wiecz.

Wtorek: Art.-mal. Henr. Gotlib: Jak powstaje się w Polsce malarstwo (z dyskusją).
Środa: Prof. U. J. dr Witold Wilkosz: O promieniach kosmicznych
Sobota: Prof. dr. Joachim Metallman: Psychologia strukturalna a szkoła dzisiejsza.

KINOTEATRY

Apollo: „Pod kuratelą".
Bagatela: „Za kratami" (Flip i Flop).
Dom żołnierza: „Za głosem serca".
Promień: „Szlakiem hańby".
Słońce: „Zemsta".
Światowid: „Błękitny ekspres" (ceny zniżone).
Sztuka: „Noce paryskie".
Uciecha: „Ulice wielkomiejskie".
Wanda: „Wygnańcy".
Warszawa: „Tajemnica Limuzyny".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 15 grudnia

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.15: Komunikat gospodarczy 13.40: Pogadanki rolnicze z cykl „Radjowy Uniwersytet Ludowo-rolniczy". 15.15: Chwilka lotnicza — z Warszawy. 15.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Program dla dzieci najmłodszych. 16.20: Odczyt ze Lwowa: „O sporcie łyżwiarskim" — L. Goetter. 166.40: Komunikaty harcerski 16.45: Gramofon. 17.10: Odczyt: „Zamenhof kai lia eltrovo de helpa linguo" („Zamenhof i jego wynalazek języka światowego"). 17.35: Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikat notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.10: Odczyt „Choroba umysłowa dawniej, a dziś". 19.30: Gramofon. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Djalog z Warszawy pp. red. Giełżyński i inż. Porębski: „Bezrobocie i nadprodukcja". 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. 21.45: Słuchowisko z Warszawy: „Sybir", poświęcone twórczości Gabrieli Zapolskiej. 22.30: Komunikaty. 22.45: Retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.